# Niech żyje współpraca pokojowa narodów Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-18; — Telefon administracji 587-60 — wewn. 22
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 8—16. w soboty od 8—15

Piątek, 3 grudnia 1948 — Cena 5 zł

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 333 — Kraków — Rok 57

# 720 proc.

## Nowy rekord górniczy ustanowił przodownik pracy Zieliński

GLIWICE — Kopalnia „Makoszowy", należąca do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, doniosła o pobiciu rekordu Cyronia. Przodownik pracy Zieliński wykonał w listopadzie b. r. około 720 proc. normy. Górnik Zieliński ma 31 lat, pracuje w swoim zawodzie 18 lat. Do Polski przyjechał z Francji, gdzie już od dawna należał do partii komunistycznej. Jeszcze w 1936 r. brał u[illegible] „Vikas".

Zieliński marzył o pracy w Polsce, chciał tu przyjechać i stać się przykładem dla innych. W roku 1946 powrócił do Polski i z miesiąca na miesiąc poprawiał wyniki pracy. W czerwcu b. r. osiągnął 668 proc. normy (zarobek jego wynosił wtedy 104 tys. złotych). W listopadzie osiągnął wspaniały wynik 720 proc. normy. Było to wynikiem systematycznej, wytężonej i nadzwyczaj sprawnie zorganizowanej pracy.

# Plan w ZSRR przekroczony

## Wspaniały sukces budownictwa socjalistycznego

MOSKWA — Przemysł radziecki wzmaga bezustannie tempo produkcji. W pierwszym kwartale bież. roku plan produkcji wykonano w 102 proc., w drugim — 106 proc. i w trzecim — 107 proc. W dwóch miesiącach ostatniego tegorocznego kwartału zanotowano nowe wielkie sukcesy przemysłu socjalistycznego.

Jeden z największych ośrodków hutniczych — Magnitogorski — osiągnął w listopadzie najwyższą w swej historii produkcję surówki i stali.

*Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego*

# Jednomyślność wielkich mocarstw

## podstawą współpracy międzynarodowej w ramach ONZ

PARYŻ. — Na posiedzeniu specjalnej komisji politycznej wiceminister Wyszyński bronił zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa przypominając, że koncepcja ta wyszła od Roosevelta i że przyjęło ją pięć mocarstw, oświadczając, że żadne z nich nie może działać na własną rękę. Ta współpraca międzynarodowa opiera się na odpowiedzialności wielkich mocarstw które są głównymi strażnikami pokoju.

Ataki anglo - amerykańskie na zasadę jednomyślności są dowodem, że w życiu międzynarodowym istnieją dwa kierunki. ZSRR reprezentuje kierunek demokratycznej międzynarodowej współpracy w ramach ONZ, a blok anglo - saski sabotuje tę współpracę i podrywa autorytet Narodów Zjednoczonych. Do tego celu zmierza konsekwentnie polityka USA od dwóch lat poprzez tworzenie nielegalnych komisji aż po Małe Zgromadzenie.

Min. Wyszyński podkreślił niezachwianą wolę ZSRR rozszerzenia międzynarodowej współpracy i wyraził nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa wyzyska swe doświadczenia dla stworzenia odpowiednich warunków dla tej współpracy.

# Zupełna dezorganizacja planów obronnych Czang Kai Szeka

NOWY JORK. — Według depesz korespondentów pism amerykańskich, sytuacja na froncie pomiędzy Suczou a Nankinem przedstawia się następująco:

Między tymi miastami znajdują się 3 armie Czang Kai Szeka, [illegible] dzie[illegible] przeważającymi siłami armii ludowej. Oddziały 6 i 8 armii Kuomintangu bronią miasta Peng-Pu. [illegible] to ostatnie oddziały Czang Kai Szeka, oddzielające wojska ludowe od Nankinu.

80 km na północ w rejonie Su-Sien otoczona jest przez silne oddziały wojsk ludowych 12 armia Kuomintangu. 40 km dalej na północ 3 potężne kolumny armii ludowej blokują odwrót wojsk Kuomintangu z rejonu Suczou.

Korespondenci dzienników amerykańskich podkreślają, że ostatnią nadzieją Czang Kai Szeka jest połączenie oddziałów, wycofujących się z rejonu Suczou z 12 armią, otoczoną koło Su-Sien. Jest jednak bardzo mało szans, by armie Czang Kai Szeka mogły się połączyć wobec liczebnej przewagi sił wojsk ludowych w tym rejonie.

Wokół Nankinu, a przede wszystkim na północ od miasta, wojska Czang Kai Szeka budują w dalszym ciągu umocnienia obronne.

Na froncie północnym wojska ludowe czynią przygotowania do o[illegible]tecznej ofensywy w kierunku Pekinu.

### Koniunktura w USA załamuje się

NOWY JORK — Omawiając sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych, pismo „United States New and World Report" podkreśla, że koła przemysłowe obserwują z niepokojem pewne objawy [illegible] tury. Produkcja towarów włókienniczych, oraz wyrobów skórzanych wykazuje wyraźną tendencję zniżkową. Notuje się także zastój w przemyśle budowlanym. Ceny hurtowe produktów rolnych spadły o 11 proc. od stycznia br.

„United States News and World Report" zaznacza, że mimo sztucznego „nakręcania koniunktury" przez plan Marshalla, może powtórzyć się sytuacja, która wywarzyła się po pierwszej wojnie światowej, kiedy w Stanach Zjednoczonych nastąpił nagły spadek cen i ostry kryzys ekonomiczny.

*Stanowisko Polski w sprawie palestyńskiej*

# Unia gospodarcza żydowskiej i arabskiej Palestyny

## przyczyni się do uspokojenia kraju

PARYŻ — W toku debaty nad sprawą Palestyny w Komisji Politycznej ONZ zabrał głos delegat Polski amb. Lange wypowiadając się przeciwko brytyjskiemu projektowi rezolucji.

Projekt ten jest nie do przyjęcia — stwierdził amb. Lange gdyż zatwierdza on pierwszą część sprawozdania Bernadotte'a, a delegacja polska uważa że sprawozdanie Bernadotte'a pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadniczą uchwałą Zgromadzenia, o podziale Palestyny i o utworzeniu państwa żydowskiego.

Delegat Polski wypowiada się dalej przeciwko projektowi syryjskiemu, który przewiduje utworzenie w Palestynie jednego państwa podzielonego na „autonomiczne kantony narodowościowe".

W kwestii składu Komisji Rozjemczej dla Palestyny amb. Lange podkreślił, że Komisja ta powinna reprezentować w pełni Narody Zjednoczone i dlatego powinna być oparta na zasadzie słusznej reprezentacji geograficznej. Warunkom tym nie mogłaby zadośćuczynić Komisja złożona jedynie z trzech członków, jak to proponuje Wielka Brytania. Projekt polski przewiduje 5-osobowy skład Komisji. Członkowie Komisji powinni być wybrani przez Zgromadzenie Ogólne.

Zadaniem Komisji powinno być wytyczenie granic, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia z 29 listopada ub. roku. Również zgodnie z tą uchwałą rezolucja polska proponuje unię gospodarczą [illegible] Izrael a państwem [illegible] w Palestynie.

# Patronat nad Wrocławiem

NOWY JORK. — Z inicjatywy redaktorów tygodnika „Nowa Epoka" w Nowym Jorku powstało „Koło Odbudowy Polski", które zamierza objąć patronat nad jednym z [illegible] polskich — prawdopodobnie Wrocławiem — i będzie zbierało fundusze na jego odbudowę. Koło nawiąże kontakt z władzami miasta, nad którym obejmie patronat.

Mają powstać inne pokrewne organizacje, które będą dopomagały w odbudowie innym, wybranym przez siebie, miastom polskim.

# Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Naprzodu" na stronie 6 na wstępie wiadomości p. t. „Delegaci krakowskiej PPS na Kongres Zjednoczeniowy" wkradł się błąd zecerski, który niniejszym prostujemy.

Przedkongresowa grodzka konferencja wyborcza PPS w Krakowie dokonała wyborów 18 delegatów na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych. Honorowym delegatem Krakowa wybrano sekretarza CKW PPS i sekr. gen. KCZZ posła tow. Tadeusza Ćwika, który przez długie lata działał na terenie robotniczym Krakowa. Na liście delegatów, wybranych przez konferencję elektorów w Krakowie, znajdują się również tow. ambasador dr. Oskar Lange, wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe i wojewoda Krakowa tow. dr. Kazimierz Pasenkiewicz.

# Wojsko i policja robią wybory w zachodnim Berlinie

BERLIN. — Negatywne stanowisko mieszkańców zachodnich sektorów Berlina do naznaczonych na 5 grudnia przez anglosaskie władze okupacyjne oddzielnych wyborów samorządowych, skłoniło te władze do zmobilizowania całego aparatu wojskowego i policyjnego. Ta koncentracja wojska i policji ma na celu zmuszenie ludności do udziału w wyborach. Równocześnie wzmaga się akcja represyjna przeciwko osobom, podejrzewanym bezpodstawnie o prowadzenie kampanii antywyborczej. I tak np. w dzielnicy Kreuzberg (sektor amerykański) aresztowano pod tym zarzutem 14 osób.

Na wszystkich przedwyborczych zebraniach bierze udział umundurowana i tajna policja niemiecka. Wszelkie próby krytycznej oceny rozbijackiej polityki w Berlinie kończą się natychmiastowym aresztowaniem lub pobiciem mówców. Pomimo tych represji mieszkańcy zachodnich sektorów stoją zdecydowanie na gruncie dalszego funkcjonowania jednego zarządu miejskiego dla całego Berlina.

BERLIN — Oficerowie amerykańscy zawiadujący lotniskiem Tempelhof oświadczyli, że w tych dniach przetransportowane będą drogą powietrzną do Berlina jednostki [illegible] rykańskiej dywizji pancernej. [illegible] nieważ przewiezienie samolotami ciężkiej broni jest niemożliwe oddziały tej dywizji wyposażone będą tylko w broń lżejszą, m. in. w samochody pancerne. Część jednostek amerykańskich już jest zakwaterowana w b. koszarach SS Leibstandarte „Adolf Hitler".

*Nie pomogła amerykańska broń*

# Panika w sztabie Kuomintangu

NOWY JORK — Korespondenci amerykańscy donoszą, że odbyła się w sztabie Czang-Kai-Szeka [illegible] amerykańskich. Na konferencji tej zapadła decyzja ewakuowania wojsk kuomintangowskich walczących w rejonie Suczou i utworzenia linii obronnej nad rzeką Hu Si, znajdującą się w połowie drogi między Suczou z Nankinem.

W kołach kuomintangowskich przyznają, że rejon Suczou jest izolowany od terenów, kontrolowanych przez Czang-Kai-Szeka. W rejonie tym znajduje się 250 tys. żołnierzy kuomintangowskich, bogato wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny. Ewakuacja tych wojsk — jak [illegible] korespondenci amerykańscy — będzie niezwykle utrudniona [illegible] na to, że w najbliższym [illegible] zamknie się [illegible] pierścień wojsk [illegible] armii Czang-Kai-Szeka w rejonie Suczou. Zaznacza się, że armia ta znajduje się pod nieprzerwanym ogniem artyleryjskim wojsk ludowych.

# Młodzież z huty „Florian" w Świętochłowicach dotrzymała zobowiązania

ŚWIĘTOCHŁOWICE (x) — Dla uczczenia historycznego momentu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej brygada młodzieżowa ZMP, złożona z członków sekcji młodzieżowej Centralnego Związku Zawodowego Metalowców, a obsługująca piec martenowski w [illegible] lowni huty „Florian" w Świętochłowicach na zebraniu w dniu 5.11 br. podjęła zobowiązanie wyprodukowania w miesiącu listopadzie br. 4 500 ton stali, co wynosi 600 ton więcej od przeciętnej produkcji przedwojennej tego pieca.

W ostatnim dniu listopada br. zobowiązanie wykonano, dokonując spustu 4 507 ton stali.

Wykonanie zobowiązania nastąpiło dzięki solidarnemu wysiłkowi całego zespołu młodzieżowego.

Ich praca zmobilizowała do wzmożonego tempa załogi starszych pracowników, zatrudnionych przy innych piecach w stalowni.

Załoga Fabryki Mydła Łukasik w Tarnowskich Górach w dniu 30 listopada br. w godzinach popołudniowych wykonała plan produkcyjny w 117 procentach.

# Wybory delegatów PPS i PPR na Kongres Zjednoczeniowy

W Jarosławiu i Dębicy odbyły się konferencje okręgowe PPS, poświęcone wyborom delegatów na Kongres. Delegatami zostali wybrani tow.: Anastazy Malchrzak, sekretarz organizacyjny WK PPS (Rzeszów), b. więzień Mauthausen, działacz młodzieżowy; Kazimierz Rzeszutko, sekretarz PK PPS Sanok, aktywny działacz polityczny i związkowy w powiecie sanockim, Ludwik Grossfeld, wicemin. M. P. i H.; Jan Mirek, wojewoda rzeszowski, poseł na Sejm, przewodniczący WK PPS (Rzeszów); Piotr Załęczkowski, przewodniczący PK PPS (Przemyśl); Stanisław Wójcik, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy i Władysław Rzeszutek, sekretarz PK PPS Mielec.

×

W województwie rzeszowskim odbyły się okręgowe konferencje [illegible] Gorlicach, Krośnie i Sanoku.

Delegatami na Kongres Zjednoczeniowy wybrano tow. Zawadkę, kierownika Archiwum Historycznego CKW PPS, Draczyńskiego, przodownika pracy PZL (Rzeszów), Janczurę, przewodniczącego CKZZ (Rzeszów), Szczoczarza, aktywnego działacza Związku Zaw. Robotników Budowlanych, Zadrawiłę, przodownika pracy huty Stalowa Wola, Dąbka, organizatora opieki społecznej w hucie Stalowa Wola, Raicherta, wiceprzewodniczącego WK PPS (Rzeszów), Władysławą Kosibę aktywistkę partii z powiatu Gorlice, Krzyżanowskiego, działacza ZZK, posła na Sejm, Jerzy [illegible], działacza Związku Zawodowego Naftowców w Krośnie, Schmidta, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS (Rzeszów), Suma, przewodniczącego PK PPS (Krosno) i Breitmerową, aktywistkę PPS na odcinku nauczycielskim.

×

Specjalnie uroczysty charakter miała konferencja miejska PPR w Białymstoku z udziałem tow. min. Sztachelskiego. Po referacie zebrani potępili ostatnie wystąpienia reakcyjnych przedstawicieli kleru, którzy korzystając z szerokiej tolerancji i swobody religijnej w naszym kraju, nadużywali je dla szkodliwych dla Państwa Polskiego celów politycznych, chcąc zdemoralizować naszą młodzież.

Organizację białostocką reprezentować będą na Kongresie tow. min. Sztachelski, Arkadiusz Łaszewicz, Teodor Halduczenia i Czesław Grodzicki.

Konferencja PPR w Bielsku Podlaskim wybrała na Kongres tow. ob. pos. Turenca, I sekretarza KW PPR w Białymstoku, ofiarnego działacza robotniczego, członka KPP, więzionego przez sanację za walkę z pro hitlerowską polityką „piłsudczyzny".

×

W sali Domu Żołnierza w Lublinie odbyła się konferencja 300 elektorów miejskiej organizacji PPR, na której dokonano wyboru delegatów. W konferencji wziął udział [illegible] rat polityczny.

Na salę obrad [illegible] była delegacja obradującego w tym samym dniu Miejskiego Komitetu PPS, składając życzenia owocnych obrad.

Po dyskusji dokonano wyboru delegatów w osobach: członka Biura Politycznego PPR tow. Jóźwiaka, pierwszego sekretarza WK PPR [illegible] Grzegorza Wojciechowskiego wiceprezesa Zarządu Głównego [illegible] Mieczysława Pietrzyka, pierwszego sekretarza MK PPR tow. Macieja Lucia, wojewody lubelskiego tow. Wacława Rózgi, przodownicy pracy tow. Magdy Rym[illegible] sekretarza komitetu kolejowego PPR tow. Kazimierza Strzyżała i tow. Pawła Dąbka.

×

W Siedlcach odbyła się powiatowa konferencja członków PPR, na której dokonano wyborów delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Jako delegaci zostali wybrani: pierwszy sekretarz PK PPR w Siedlcach tow. Bocha, oraz kierowniczka Wydziału Kobiecego KW PPR tow. Stefania Socha.

×

W konferencji powiatowej PPR w Dąbrowie Tarnowskiej wzięło udział około 70 elektorów.

Delegatka na Kongres wybrana została tow. Anna Labuz, znana w pow. dąbrowsko - tarnowskim leszcze jako działaczka KPP.

×

W konferencji powiatowej PPR w Miechowie wzięło udział około 2[illegible] elektorów, przeważnie chłopów.

Po wysłuchaniu sprawozdania [illegible] działalności organizacji partyjnej w powiecie miechowskim toczyła się dłuższa dyskusja, w której omawiano szeroko walkę klasową na wsi, przybierającą szczególnie ostry charakter w powiecie miechowskim [illegible] duży odsetek bogaczy wiejskich.

×

Po dyskusji elektorzy dokonali wyboru delegatów na Kongres. Wybrani zostali znany działacz rewolucyjny, przewodniczący miechowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, po[illegible] Andrzej Taborowicz, centowy aktywista wiejski rolnik, [illegible] Franciszek Denca, wieloletni działacz lewicowy, pierwszy sekretarz KP PPR w Miechowie tow. Edward [illegible] partyjna i społeczna [illegible] raz działacz wiejski tow. Antoni Lakota.

## „Neutralna 6-tka" miałaby zająć się sprawą Berlina

LONDYN — Agencja Reutera donosi z Paryża, że przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia opracował nowy projekt rezolucji w sprawie rozwiązania „kryzysu berlińskiego". Projekt, który Bramuglia przedłoży Radzie Bezpieczeństwa, ma się składać z czterech następujących punktów:

1) Utworzenie komisji rzeczoznawców finansowych, w której skład weszliby przedstawiciele 6 państw, członków Rady Bezpieczeństwa, nie zainteresowanych bezpośrednio zagadnieniem berlińskim.

2) Komisja korzystałaby z pomocy innych ekspertów finansowych mianowanych przez Trygve Lie spośród personelu generalnego sekretariatu ONZ.

3) Komisja prowadzi narady z rzeczoznawcami czterech mocarstw okupacyjnych w Berlinie.

4) Prace komisji miałyby zakończyć się do 31 grudnia br.

## Podziękowanie Prezydenta Bieruta dla ludności Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

**Prezydent RP nadesłał do Komitetu Woj. śląsko-dąbrowskiego dla Odbudowy Warszawy specjalne pismo, wyrażające podziękowanie dla społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego za wybitną ofiarność na rzecz odbudowy Stolicy, poniżej podajemy reprodukcję pisma Prezydenta Bieruta.**

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

[illegible]

Jednocześnie gen dyw. inż. M. Spychalski jako przewodniczący Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przesłał do Komitetu śląsko-dąbrowskiego pismo następujące:

**„Przesyłam Komitetowi Województwa Śląsko-Dąbrowskiego dla Odbudowy Warszawy serdeczne podziękowanie za ofiarną i wydajną pracę związaną z mobilizacją społeczeństwa dla dzieła odbudowy Stolicy.**

**Tegoroczne wyniki, wyrażające się wykonaniem na dzień 6 listopada planu rocznego w 106 proc. świadczą, że Komitet Wasz, który pierwszy pospieszył z pomocą dla zniszczonej Stolicy, przoduje nadal w wielkim dziele Jej odbudowy".**

# Podburzali tłum przeciw studentom

## Zeznania oskarżonych w procesie kamieńskim

ŁÓDŹ. (PAP) — Drugi dzień rozprawy przeciwko inspiratorom i sprawcom pobicia studentów w Kamieńsku i Gorzkowicach wykazał, w jaki sposób prowokacyjna plotka, zrodzona na plebanii ks. Opasewicza i rozsiewana następnie przez jego gospodynię Izabelę Dukowicz, znajdując podatny grunt wśród elementów reakcyjnych i spekulanckich nierobów i plotkarzy wszelkiego autoramentu oraz wśród nieuświadomionych mieszkańców wsi, przerodziła się w krytyczne zajścia.

Zeznania oskarżonej Dukowicz, ks. Opasewicza oraz świadków — poszkodowanych studentów wykazały również, że między wypadkami w Kamieńsku i Gorzkowicach istniało ścisłe powiązanie. Inspiracja zaś w obu miejscowościach wychodziła z jednego punktu za pośrednictwem bractwa różańcowego i tercjarek. W obu miejscowościach działały jedne i te same s[illegible]ła.

Ks. Opasewicz [illegible] się [illegible] przyznaje. Twierdzi, że nie pozwolił studentom oglądać przedmiotów liturgicznych w zakrystii tłumacząc to tym, że jego władzą jest biskup w Częstochowie, nie zaś biskup łódzki, który wydał zezwolenie na inwentaryzację. Oskarżony twierdzi również, że nie zaprzeczał prowokacyjnym plotkom o rzekomym sprofanowaniu cmentarza, gdyż uważał je — jak mówi — „za zwykłe gadanie". W dniu zajść słyszał wprawdzie jakieś odgłosy, ale ponieważ go to nie obchodziło, położył się spać. W dalszym ciągu ks. Opasewicz wyjaśnia, że na skandaliczne zajścia nie reagował, gdyż mógł to rzekomo robić tylko z ambony, na co nie pozwolił mu stan zdrowia.

Na pytania prokuratora, dlaczego nie wysłał dla uspokojenia tłumu wikariusza, ks. Opasewicz początkowo nie udziela odpowiedzi, następnie zaś twierdzi, że nie miał do tego prawa.

Prokurator. **Czy oskarżony przypuszcza, iż była jakaś siła, organizująca zajścia?**

Oskarżony: **Przypuszczam, że tak. To tak wyglądało.**

## Marshall ciężko chory

WASZYNGTON — Urzędowo podano do wiadomości, że sekretarz stanu Marshall, liczący lat 67, zachorował i umieszczony został w szpitalu.

## 10 lat więzienia za wrogą propagandę

WŁOCŁAWEK — Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał sprawę Franciszka Renieckiego z pow. włocławskiego. Reniecki rozpowszechniał fałszywe i nieprawdziwe wiadomości, szerząc wrogą propagandę godzącą w ustrój Polski.

Sąd uznał Renieckiego winnym szerzenia propagandy godzącej w dobro Państwa i skazał go na 10 lat więzienia.

## Z PRASY ZAGRANICZNEJ

### SZABAD NEP

publikuje wypowiedź jugosłowiańskiego dyplomaty Lase Brankowa na temat stosunków w Jugosławii Tita. Brankow stwierdza rosnący opór narodu jugosłowiańskiego przeciw klice titowskiej:

„Moi towarzysze i ja sam zrozumieliśmy dokąd prowadzi droga Tita. Nie wahaliśmy się ani sekundy z decyzją. Tito i jego klika, która uzyskała swój autorytet przez krew przelaną przez nasz lud, przez śmierć dziesiątków tysięcy naszych towarzyszy usiłuje wykorzystać ten autorytet dla zwalczania zasad internacjonalistycznych ruchu robotniczego i wprowadzenia naszej ojczyzny do obozu imperializmu.

Wiemy, że bronimy dziś zasad, w obronie których nasz naród rozpoczął walkę w roku 1941, odpowiadając na apel szefa i przewodnika postępowej ludzkości wielkiego Stalina. Widzimy dziś, że te zasady są znowu w Jugosławii zagrożone i że należy znowu ich bronić. Nie wątpimy ani chwili, że jugosłowiańska partia komunistyczna, wierna własnemu narodowi i idei internacjonalizmu będzie w stanie obronić te zasady. Jugosłowiańska partia komunistyczna winna zająć swe miejsce w braterskiej wspólnocie partii komunistycznych świata, z nieśmiertelną [illegible] Stalina na [illegible]

## Robotnicy w Marsylii protestują

MARSYLIA — We wtorek po południu policja zaatakowała masowy wiec marynarzy i robotników portowych Marsylii, protestujących przeciwko aresztowaniu dwóch przywódców związku marynarzy. W chwili gdy sekretarz związku depu[illegible] Paul Cermelacce rozpoczął przemówienie, policja zablokowała okoliczne ulice i brutalnie rozpędziła manifestujących.

# Pozdrowienia dla chorych górników

## Wizyta przedstawicieli CZPW w szpitalach

KATOWICE. (X) W dniu 1 grudnia b. r. generalny dyrektor CZPW tow. Józef Szczęśniak w towarzystwie swych współpracowników: zastępcy dyrektora technicznego inż. Jopka, dyrektora działu personalnego tow. Tadeusza Orzechowskiego, przedstawiciela działu socjalnego radcy Prelicha, oraz dyrektora Biura Prasowego CZPW mjr. Brunszweiga złożył wizyty górnikom przebywającym na leczeniu w szpitalach Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu w Instytucie Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich oraz w szpitalu miejskim w Bytomiu.

Tow. Szczęśniak, przemawiając do chorych górników, którzy po wypadkach przy pracy przebywają na leczeniu w szpitalach śląsko-dąbrowskich podkreślił, że wizyta u nich jest wyrazem troski, jaką otacza górników przemysł węglowy i władze państwowe.

Przedstawiciele CZPW interesowali się poszczególnymi wypadkami, przyrzekając zająć się losem ciężko poszkodowanych. M. in. tow. Szczęśniak przyrzekł pomoc [illegible] 22-letniemu Edwardowi Brzęczkowi, który ma amputowane obydwie nogi po wypadku, spowodowanym z własnej nieostrożności.

Brzęczek, pracując jako maszynista, na lokomotywie, prowadzącej wózki w podziemiach kopalni, chcąc przełożyć zwrotnicę, wyskoczył w biegu tak nieszczęśliwie, że koła lokomotywy zdruzgotały mu obydwie nogi.

CZPW zajmie się wyszkoleniem nieszczęśliwego kaleki, w takim zawodzie, który by przy jego kalectwie umożliwił mu uzyskanie środków materialnych do życia.

Przedstawiciele CZPW na miejscu udzielali również chorym odpowiedzi na ich pytania odnośnie świadczeń ubezpieczeniowych i inwalidzkich. Chorych górników obdarowano pożytecznymi broszurami, oraz nowowyprodukowanymi papierosami pod nazwą „Górnik".

W Sosnowcu w porze wizyty u chorych górników dyrektor szpitala dr. Trawiński zademonstrował nowoczesny sposób leczenia złamania kończyn, tak, że chory unika długotrwałego leżenia w gipsie.

W „Dniu Górnika", t. j. 4 grudnia bież. roku, w poszczególnych szpitalach odbędą się okolicznościowe uroczystości dla chorych górników.

# W ogniu walki ideologicznej

## jednoczy się klasa robotnicza Polski

Na zebraniu wyborczym PPS w Gdyni tow. min. Stefan Matuszewski, członek Komisji Poli[illegible]cznej CKW PPS, wygłosił przemówienie, które w skrócie podajemy:

Po analizie sytuacji międzynarodowej i sukcesów na odcinku gospodarczym w Polsce Ludowej — tow. Stefan Matuszewski omówił drogi polskiego ruchu robotniczego i rolę przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, stwierdzając, m. in.:

„W wyniku procesów, jakie dokonały się w polskim ruchu robotni[illegible] na przestrzeni dziesięcioleci, jakie dokonały się przede wszystkim w okresie okupacji hitlerowskiej i w Polsce odrodzonej w wyniku walki z ideologicznymi wpływami burżuazyjnymi, przenikającymi do szeregów robotniczych, znaleźliśmy się na nowym etapie rozwojowym polskiego ruchu robotniczego, na etapie jedności organicznej. W wyniku tych wszystkich przeobrażeń znaleźliśmy się w przededniu historycznego Kongresu, na którym powołana zostanie do życia oparta o fundament ideologii marksistowsko-leninowskiej zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej, czołowa przewodniczka mas pracujących, przewodniczka narodu — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ.

Polska klasa robotnicza — która dziś wykuwa jedność swoich szeregów, ma bogatą i bohaterską przeszłość. W ciężkich zmaganiach z rodzimym wyzyskiwaczem i obcym ciemięzcą proletariat polski torował sobie drogę do jedności, torował sobie i całemu narodowi drogę do lepszego jutra.

Dziś marzenia bojowników spra[illegible] proletariackiej, marzenia najlepszych synów klasy robotniczej stają się rzeczywistością. W walce z resztkami kapitalizmu w mieście i na wsi, w walce z WRN, w walce o ostateczne zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka rodzi się Polska nowa, Polska sprawiedliwości społecznej, Polska socjalizmu.

Jeśli jednak klasa robotnicza mo[illegible] się poszczycić tak wielkimi zdo[illegible]czami, to przede wszystkim dlatego, iż tkwi głęboko w swej pełnej chwały historii, czerpie z niej soki żywotne i podnietę do dalszej walki o ostateczne zwycięstwo, potrafiła ona jednocześnie uczyć się na błędach przeszłości i wyciągać z [illegible] właściwe wnioski.

Jeśli na bazie marksizmu-leninizmu powstaje dziś zjednoczona [illegible]tia — to jest to wynik osiągniętej jedności, która wykuta została w ogniu walki z ideologicznymi wpływami prawicowymi i reformistycznymi, z wpływami WRN. Wpływy te przeszczepiane ruchowi robotniczemu przez burżuazję, były czynnikiem jego długotrwałego rozłamu, jego słabości i stały u źródeł wszystkich jego późniejszych klęsk [illegible].

[illegible] świadomość klasy robot[illegible] [illegible] biegiem lat rosły, a każdy krok [illegible] drodze ku socjalizmowi czyni nas bardziej odpornym [illegible] wszelkie zakusy wroga, każdy krok na drodze ku socjalizmowi przybliża [illegible] zwycięstwo nad [illegible] reakcji i imperializmu.

W tę świadomość uzbrojeni idziemy ku zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego, widząc w zjednoczonej partii marksistowsko-leninowskiej niezwyciężony oręż w walce o socjalizm, o utrwalenie naszej niepodległości i suwerenności narodowej.

Stale i konsekwentnie wzmacniać będziemy więzy, łączące nas z międzynarodowym, klasowym i rewolucyjnym ruchem robotniczym, utrzymywać będziemy ścisłą więź z [illegible] partią tego ruchu WKP(b), która pierwsza doprowa[illegible] kl[illegible] [illegible] socjalizmu.

Wytyczona przez zjednoczony polski ruch robotniczy droga walki [illegible] w tych warunkach — będzie drogą zwycięstwa socjalizmu, będzie dro[illegible] ostatecznego zniesienia w na[illegible] kraju wyzysku człowieka przez człowieka.

# Pomoc Zimowa

## wyścigiem ofiarności społecznej

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku przeprowadzamy akcję Pomocy Zimowej. Należy dopilnować, aby nie nastąpiły zbytnie opóźnienia w organizowaniu komitetów różnych szczebli, akcja winna objąć nie tylko większe skupiska miejskie, ale musi ona dotrzeć do wszyst[illegible] miast, miasteczek [illegible] wiejskich.

Zmieniły się już znacznie warunki życia w Polsce w porównaniu do 1945 r., kiedy to po raz pierwszy ruszyła akcja Pomocy Zimowej. Organizowano ją wtedy w szczególnie ciężkich okolicznościach. Potrzeb mieliśmy w kraju niezmiernie dużo, a dysponowaliśmy na wstępie powojennej odbudowy bardzo skromnymi możliwościami. Tragiczne spustoszenia w majątku narodowym, dotkliwe straty najszerszych mas, wyczer[illegible] — oto z czym mi[illegible] do czynienia.

Na przestrzeni kilku lat zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód. Postępy odbudowy, normalizacja stosunków gospodarczych, realny wzrost zarobków są wyrazem ogólnej poprawy. Niemniej jednak nie zdołaliśmy jeszcze uzyskać tego poziomu, przy którym moglibyśmy stwierdzić, że akcja Pomocy Zimowej przestała być naszym obowiązkiem społecznym. Ciągle jeszcze odczuwamy niszczycielskie skutki wojny, wciąż jeszcze musi nas zajmować troska o najbardziej potrzebujących pomocy, wciąż jeszcze musimy myśleć o konieczności dożywiania dzieci.

Szczególnie zima jest tym okresem, w którym potrzeba pomocy występuje najsilniej. Zarówno sprawa opału, jak odzieży i obuwia oraz dodatkowego odżywiania staje się problemem, który nie każda rodzina może rozwiązać we własnym zakresie. Rozwiązanie tego problemu nie może spaść wyłącznie na barki państwa oraz władz miejskich i wiejskich. [illegible] i samorząd mają do rozwiązania olbrzymie zadania, wynikające zarówno z usuwania niszczycielskich skutków wojny, jak i przebudowy stosunków, związanych z nowym ustrojem. Władze publiczne przeprowadzają odbudowę warsztatów pracy, dających zatrudnienie nowym tysiącom pracowników, rozwijają i usprawniają komunikację, rozbudowują sieć szkolną, [illegible]ają zakres opieki społecznej itd.

To jednak nie jest w stanie pokryć zakresu istniejących w kraju potrzeb i dlatego część zadania musi wziąć na swe barki całe społeczeństwo. Masy pracujące — wzorem lat ubiegłych — złożą swój wkład w dzieło Pomocy Zimowej. One najbardziej rozumieją sytuację, najdotkliwiej odczuwają niezbędność pomocy najbardziej potrzebującym i w miarę swych możliwości składają ofiary.

Komitety Pomocy Zimowej winny dopilnować, aby nikt w społeczeństwie nie uchylił się od udziału w akcji zorganizowanej pod patronatem najwyższych w państwie czynników. Należy wykorzystać wszelkie sposoby, aby prywatny przemysł i handel oraz wolne zawody wzięły w tej akcji należyty udział. Zatroszczyć się należy, aby świadczenia wsi były składane stosownie do zwiększonych w tym roku dobrego urodzaju możliwości. Przez czynniki społeczne nie mogą być tolerowane próby uchylania się od świadczeń ze strony bogaczy [illegible].

Nie wystarczy ustalić świadczenia, lecz zadeklarowane kwoty należy w odpowiednich terminach ściągać. Niedopuszczalne jest, aby na końcowym etapie tegorocznej akcji Pomocy Zimowej pozostawały w komitetach długie wykazy niewpłaconych sum. W wypadku opóźniania wpłat należy zorganizować dodatkową akcję społeczną, [illegible] by zapobiegła niedopuszczalnemu powstawaniu zaległości.

Z roku na [illegible] wzrastają sumy, którymi dysp[illegible]e Pomoc Zimowa. W pierwszym roku tej akcji zebra[illegible] kwotę 195 milionów zł., w następnym 1946-47 — 719 milionów zł., w 1947-48 — 877 milionów zł. Należy się spodziewać, że w bieżącym roku ta ostatnia kwota zostanie znacznie przekroczona.

Trzeba nadmienić, że w ub. roku w toku trwającej akcji udzielono pomocy ponad 1.550.000 osobom, a w tej ilości prawie 800.000 dzieci. O skali potrzeb świad[illegible] Wydano w ub. roku 45 milionów gorących posiłków.

W akcji Pomocy Zimowej [illegible] zaznaczyć się szlachetny wyścig ofiarności społecznej.

# Zjednoczenie klasy robotniczej i przyjaźń polsko-węgierska

## Oświadczenie Prezydenta Szakasits'a

Redakcja RAP i SAF otrzymała od Prezydenta Republiki Węgierskiej A. Szakasitsa następujące [illegible]świadczenie dla prasy polskiej.

— Zjednoczenie partii robotniczych na Węgrzech wywarło olbrzymi, dodatni wpływ na wszystkie dziedziny życia zbiorowego, więc na życie polityczne i gospodarcze, na zagadnienia społeczne [illegible] kulturalne naszego kraju — mówi Prezydent.

Dzięki zjednoczeniu Węgierskiej Partii Komunistycznej z Partią Socjaldemokratyczną zwielokrotnił się polityczny i ekonomiczny wpływ klasy robotniczej i spotęgowane zostało dzieło przebudowy społecznej w naszym kraju.

Zjednoczona węgierska klasa robotnicza z zadziwiającym entuzjazmem podjęła wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez robotników z zakładów „Csepel", a wyniki jakie zostały już osiągnięte w tej akcji pozwalają ufać, że nasz gospodarczy plan trzyletni wykonamy w ciągu 2 i pół lat.

Zjednoczenie ideologiczne i organiczne ruchu robotniczego na Węgrzech zadało potężny cios tym zdradzieckim elementom, które prowadziły do rozłamu w naszym narodzie. Zjednoczenie postawiło na właściwej platformie i pogłębiło sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem. Węgierska Partia Pracujących — awangardowy oddział klasy robotniczej [illegible]wodzi w walce o socjalizm, [illegible] walce jaką naród węgierski prowadzi przeciwko imperialistycznym burzycielom pokoju, przeciw rodzimej i międzynarodowej reakcji.

Dokonane zjednoczenie wzmocniło entuzjazm, solidarność, ofiarność i bojowość klasy robotniczej. Zatarły się dawne podziały i różnice pomiędzy członkami zjednoczonych partii robotniczych, głównie dzięki rozwojowi świadomości ideologicznej w masach pracujących. Masy robotnicze nie tylko potępiły zdrajców, lecz równocześnie zadeklarowały swoją wierność wobec Zw. Radzieckiego i kierownictwa WKP(b) z genialnym Towarzyszem J. Stalinem na czele.

Wreszcie Zjednoczenie klasy robotniczej na Węgrzech umożliwiło przeprowadzenie reformy szkolnictwa, pozwoliło przełamać reakcyjną postawę kościoła i kleru który na bazie walki przeciw upaństwowieniu szkół wyznaniowych usiłował organizować siły reakcyjne, wrogie rządowi ludowemu.

— Jaki wpływ na stosunki polsko-węgierskie będzie miał proce[illegible] jednoczenia się klasy robotniczej w obu naszych krajach?

— Przewiduję dalszy, wspaniały rozwój przyjaźni węgiersko-polskiej. My, Węgrzy, jesteśmy [illegible]wi pogłębiać i rozwijać tę przyjaźń w duchu socjalistycznego internacjonalizmu i wierzymy [illegible]boko, że z polskiej strony spo[illegible]my się z takim samym pragn[illegible]niem. Przed nami stoją zadan[illegible] wspólne wszystkim demokracj[illegible] ludowym. Czeka nas wspólna w[illegible] [illegible] imperialistycznymi bu[illegible]lami pokoju w której tak w[illegible] decydującą rolę odgrywa Zw. [illegible]dziecki. Aby móc sprostać tym [illegible]daniom, musimy jeszcze bardzi[illegible] zacieśnić nasze wzajemne stosun[illegible] i skierowawszy uwagę na te [illegible]kie cele, współpracować ze so[illegible] na każdym terenie, planowo [illegible]cnie.

Jestem [illegible] że po dokonaniu dzieła zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce, współpraca i przyjaźń między Węgrami i Polską jeszcze bardziej się wzmocni i pogłębi.

### 62 posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA. 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP 62 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W posiedzeniu uczestniczyli również prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, prezes CUP-u tow. T. Dietrich, minister Skarbu tow. K. Dąbrowski, wiceminister Administracji Publicznej tow. W. Wolski i wiceminister Ziem Odzyskanych tow. J. Dubiel.

Rada Państwa omówiła całokształt gospodarki finansowej [illegible]morządu na rok 1949 pod kątem widzenia zespolenia wysiłków administracji rządowej i samorządo[illegible].

# Komitet Słowiański ZSRR

## dziękuje za depesze gratulacyjne

Do Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wpłynęło od Komitetu Słowiańskiego w Związku Radzieckim pismo następującej treści:

„Komitet Słowiański ZSRR serdecznie dziękuje za gratulacje złożone z okazji 31 Rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która wskazała wszystkim narodom pewną drogę wiodącą do socjalizmu.

Prze[illegible]łamy gor[illegible]ce pozdrowienia bratniemu Narodowi Polskiemu, który swoją bohaterską pracą stworzył w Waszej Ludowo-Demokratycznej Republice podstawy pod budowę Socjalizmu.

Z całego serca życzymy powodzenia w Waszej szlachetnej pracy, mającej na celu umocnienie i pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej, będącej trwałą podstawą [illegible] i [illegible] Nowej [illegible]k".

Sekretarz Generalny Komitetu Słowiańskiego ZSRR Moczałow

# Robotnicy portów węglowych

## wykonali roczny plan

GDAŃSK — Robotnicy działu przeładunków węgla CZPW wykonali 30 listopada b. r. roczny plan przeładunków.

W związku z tym robotnicy portów węglowych wysłali do Prezydenta Bieruta depeszę, zobowiązując się, że do końca roku przeładują dodatkowo 10 proc. planu rocznego.

# Uchwały plenum Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych

WARSZAWA. W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia Za[illegible]rządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych przedyskutowano zagadnienia usprawnienia pracy administracji, zwalczania biurokratyzmu, akcji socjalnej, współzawodnictwa pracy itp.

Stanowisko uczestników obrad plenarnych zreasumowały rezolucje.

W związku z próbami rozbicia jedności światowego ruchu zawodowego rezolucja stwierdza, [illegible] pracownicy państwowi solidary[illegible]ją się całkowicie ze stanowiskiem KCZZ.

„Plenum wita z najgłębszą radością — czytamy w rezolucji — uzdrowienie po wieloletnim rozbiciu ruchu robotniczego, widząc w tym początek nowej ery dziejów narodu polskiego.

Plenum Zarządu Głównego postanawia usprawnić pracę zawodową w oparciu o jej naukowe podstawy organizacji, wzmóc dyscyplinę i ideowość pracy, podnieść jej jakość, zwiększyć oszczędność czasu i materiałów.

# Cukrownia w Gryficach ruszyła

## 8 grudnia ruszy Klucze

[illegible] która zatrudniać będzie w czasie kampanii ponad 1.000 pracowników, przerabiając na razie od 7 do 8.000 q buraków na dobę. Łącznie do końca kampanii cukrownia ma przerobić ponad 20.000 q buraków.

Do odbudowy tej drugiej po Kluczewie co do wielkości cukrowni, na Pomorzu Szczecińskim przyczyniła się w dużym stopniu 25 ochotnicza brygada SP.

8 grudnia rozpocznie prace cukrownia w Kluczewie. Próbna kampania potrwa 10 dni.

### Wystawa osiągnięć ZO w Kijowie

W Klubie Pracowników Sztuki w Kijowie otwarta została wystawa p. n. „Osiągnięcia Polskich Ziem Odzyskanych". Na otwarcie przybyli: członkowie konsulatu polskiego w Kijowie z wicekonsulem Włońskim na czele oraz liczni przedstawiciele ukraińskiego świata kulturalnego, artystycznego i naukowego.

Przewodniczący Ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą Skaczko i wicekonsul Włoński wygłosili przemówienia okolicznościowe.

Wystawa zawiera zdjęcia eksponatów i tłumaczenia wykresów statystycznych, opracowanych dla „Wystawy Ziem Odzyskanych" we Wrocławiu.

[illegible]

# Szlachetne serca

## Praca nauczycielka radzieckiego

Pięćdziesiąt lat temu, jeszcze jako uczennica gimnazjalna myślałam, tak samo jak wiele moich rówieśnic z uczuciem głębokiej trwogi o swojej przyszłości. Każda z nas marzyła o tym by móc się kształcić znaleźć [illegible] siebie pracę. W carskiej Rosji nie było to sprawą łatwą. Niejednokrotnie byłam zmuszona tak samo, jak moje przyjaciółki przerywać naukę, by szukać pracy. Za marne grosze, nieraz za kawałek chleba uczyłyśmy dzieci zamożnych rodziców, przepisywałyśmy nuty wykonywałyśmy rol[e] statystów w teatrze.

Po ukończeniu gimnazjum [illegible] cały rok szukałam pracy. Wreszcie znalazłam posadę na głuchej wsi w Tambowskiej gubernii, dokąd mnie [illegible] Zostałam nauczycielką wiejską Min. Oświaty w carskiej Rosji niewiele troszczyło się o to by dzieci chłopskie mogły się kształcić. Wychowankowie moi uczyli się wszystkiego tylko 2 lata. Lekcje odbywały się w ciasnym, zimnym [illegible] mieszczeniu. «Oto co napisałam w swoim dzienniku zimą 1908 roku.

„Cóż począć? W szkole już drugi dzień zimno. Brak opału. Atrament zamarza w kałamarzach. Dzieci są przeziębione, kaszlą. A ja sama ledwie trzymam się na nogach... Brak książek, zeszytów i nie ma pieniędzy, żeby pomóc. Mój zarobek wy[nosi] 25 rubli na miesiąc. A to nie wystarcza na życie. To wszystko co przeznacza się u nas na oświatę ludową".

Władza radziecka na zawsze oswobodziła naród od ucisku i ciemnoty. Podniosła ona pracę nauczycielską na takie wyżyny, na jakich nigdy nie była, nie jest i nie może być w społeczeństwie kapitalistycznym.

Dopiero od chwili powstania władzy radzieckiej odczułam, co to znaczy radość płynąca z pracy peda[gogicznej]. Moi wychowankowie są ludźmi wy[kształ]conymi, kulturalnymi, śmiałymi, kochającymi gorąco swój naród, są gotowi do wszystkich po[święceń] dla ojczyzny, która ich wychowała.

Jako nauczycielka dumna jestem i szczęśliwa że żyję w kraju, gdzie wszystko dzieje się w imię interesów narodu. Przed rewolucją nie miałam możliwości zdobycia wyższego wykształcenia, dziś kończę Wydział Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego. Przed rewolucją nie miałam [illegible] możliwości leczenia się w uzdrowisku. Teraz rok rocznie spędzam urlop w najpiękniejszych miejscowościach kuracyjnych na Krymie i Kaukazie.

Z roku na rok podnosi się stopa [życiowa] nauczycieli radzieckich. Fundusz płac w szkole 456, w której jestem dyrektorem wzrósł w porównaniu z [illegible] przedwojennymi prawie dwukrotnie. Większość nauczycieli w mojej szkole zarabia 1500 do 2000 rubli miesięcznie.

Szlachetna i twórcza praca nauczycielska poświęcona wychowaniu młodego pokolenia w duchu komunistycznym, [illegible] działalność społeczna jest podstawą mego szczęścia.

MARIA TOMILINA

Dyrektor Moskiewskiej Szkoły nr 456

Zasłużony pedagog RSFRR, delegatka do Rady Moskiewskiej

# 6 miliardów dochodu rocznie osiągali restauratorzy

## Obecnie — gospody spółdzielcze zapewnią tani i smaczny posiłek

Około 6 miliardów zł. rocznego dochodu netto osiągają właściciele 14 tysięcy prywatnych zakładów gastronomicznych w całym kraju. Łączny bowiem ich obrót roczny wynosi ok. 30 miliardów zł (wyliczenie dochodu netto opiera się na szacunku praktykowanym przez władze skarbowe). Nie jest więc obojętne na jakie cele przeznacza się tak potężną kwotę.

W tych warunkach duże zna[czenie] nie będzie miała rozbudowana systematycznie sieć gospód spółdzielczych, które zaczęto uruchamiać w różnych częściach kraju dopiero w drugiej połowie br. Gospody spółdzielcze mają być zakładami o nowych formach organizacyjnych, które zastąpią przestarzałe zasady prowadzenia prywatnych restauracji, obliczonych wyłącznie na zysk. Przed nowoczesnymi zakładami gastronomicznymi stale natomiast zadanie dostarczania masom pracującym pełnowartościowego posiłku, zdrowego i taniego, przy zastosowaniu kalkulacji opartej na samowystarczalności gospodarczej.

Drugim istotnym zadaniem gospód spółdzielczych będzie upowszechnienie prawdziwie racjonalnego żywienia — w przeciwieństwie do praktyki restauracji prywatnych, gdzie obsługa konsumenta prowadzona jest pod kątem zyskowności poszczególnych dań, zależnie od wahań cen rynkowych.

Mimo, że akcję uruchamiania gospód spółdzielczych podjęto w połowie lipca br., już obecnie czynnych jest w całym kraju 137 takich zakładów.

Na rok przyszły opracowano dwa plany rozbudowy sieci gospód spółdzielczych. Plan minimalny, opierający się na zapewnionej w tym celu kwocie 400 miln zł kredytu inwestycyjnego — przewiduje oddanie do użytku dalszych 157 placówek żywienia zbiorowego, zastępujących stołówki prowadzone przez zakłady pracy. Plan maksymalny, którego realizacja uzależniona jest od możliwości zmobilizowania [illegible]żnych kwot na cele [illegible] rzenie ok. 1000 gospód spółdzielczych. W chwili obecnej z 14 tys. prywatnych przedsiębiorstw gastronomicznych, zaledwie ok. [illegible] placówek wydaje normalne, gorące posiłki, reszta zaś — to drobne zakłady, których zasadniczym przedmiotem działalności jest wyszynk napojów alkoholowych.

# Zmiana systemu wynagrodzeń

## będzie sprzyjać rozwojowi współzawodnictwa pracy

W naszym ustroju gospodarczo-społecznym system płac robotniczych [illegible] poważną rolę. Jego zadaniem jest nie tylko co-raz [illegible] zaspakajanie potrzeb [illegible] również [illegible] bodźca dla zwiększenia wysiłku produkcyjnego robotników oraz powinien stanowić dodatkowy czynnik wzmożenia świadomej, socjalistycznej dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Niestety, nasz [illegible] płac nie spełniał [illegible] tej roli. Złożyło się [illegible] cały szereg przyczyn.

Głównym zadaniem naszego [illegible] i zapewnienie egzystencji masom robotniczym. Brak artykułów spożywczych stwarzał konieczność wprowadzania [illegible]trzenia reglamentowanego i różnych deputatów, które robotnicy całego szeregu uspołecznionych [illegible] otrzymywali w formie stałego wynagrodzenia. Aby zapewnić masom robotniczym minimum warunków bytu, [illegible] dodatków do uposażeń (rodzinnych, terytorialnych i stałych premii).

W ten sposób powstał system płac oparty na stałym, w niewielkim stopniu zależnym od kwalifikacji i od wydajności pracy, wynagrodzeniu robotników.

Potrzeba związania płac z kwalifikacjami robotnika wyłoniła się od dawna. Znalazła ona wyraz w stawkach akordowych oraz skomplikowanym systemie obliczania premii za [illegible] wydajność pracy.

Rzecz jasna, że taki system płac, uwzględniający [illegible] małym [illegible] kwalifikacje, wydajność pracy i pilność robotnika nie był dostatecznie silnym bodźcem do podwyższania swojej wiedzy fachowej, do zwiększenia wysiłku produkcyjnego [illegible] wydajności pracy odbywał się w zasadzie tylko na fali entuzjazmu i twórczej inicjatywy klasy robotniczej, świadomej swej roli w społeczeństwie.

Taki system płac jest również szkodliwy z punktu widzenia [illegible]tecznego, bowiem toleruje [illegible] niezdyscyplinowane i mało [produk]tywne zapewniając im stałe [wyna]grodzenie.

W jakim [illegible] kierunku [illegible] płac [illegible]czych?

Jasne, że odpowiadającym naszemu ustrojowi system płac [illegible] do wprowadzenia tam, gdzie to jest uzasadnione i możliwe [illegible] akordu opartego na stawce [illegible]wej lub też jasnych i prostych [syste]mów premiowo — akordowych i premiowych.

W naszym bowiem ustroju, który zmierza ku socjalizmowi, praca [zo]stała wyzwolona z więzów kapitalizmu. Dlatego też robotnik, nie zagrożony możliwością utraty pracy [illegible] bezpieczeństwem [illegible] może [illegible]hodnie rozwinąć swoją twórczą inicjatywę i może śmiało podnieść [wła]sną wydajność pracy wiedząc, że jego wysiłek przynosi korzyść całemu społeczeństwu, a nie garstce [illegible] zyskiwaczy. Za tę zwiększoną wydajność pracy [illegible] otrzymywać większe [illegible].

Oczywiście, wprowadzenie [illegible] wymaga wielkich prac przy[gotowa]wczych wśród których najważ[niej]niejsze jest wprowadzenie [illegible] nich form technicznych. Przede wszystkim na przeszkodzie do wprowadzenia [illegible] w organizacji pracy i [illegible] nicznym wyposażeniu [przedsię]biorstw.

W [illegible] warunkach przed wprowadzeniem norm [illegible] niezbędne będzie dokonanie zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie co — jak wiadomo — wymaga [illegible] ważnego wysiłku. Po wtóre normowanie pracy robotników wyłania konieczność wykształcenia tysięcy te[illegible] — chronometrażystów, co [illegible] bardzo komplikuje zagadnienie.

Doceniając w pełni obecne możliwości techniczne i organizacyjne [illegible] opracowaniu norm techn[icznych], Rząd w porozumieniu z KCZZ [illegible] się możliwie najlepiej zreformować system wynagrodzeń. W chwili obecnej prowadzone są właśnie w tej dziedzinie poważne prace.

Rzecz jasna [illegible] obecnie reforma systemu płac nie uwzględni jeszcze w pełni wszystkich wymagań. Niemniej przecież przyczyni się do likwidacji dotych[illegible] współzawodnictwa [illegible] system płac robotniczych.

A. JEZ

# Drugie ostrzeżenie

Demokratyczne partie niemieckie łącznie z licznie reprezentowaną grupą [illegible] skrzydła schumacherowskiej partii SPD dokonały wczoraj wyboru nowego magistratu berlińskiego. Wyborom towarzyszyła potężna manifestacja robotnicza w radzieckim sektorze Berlina w której wzięło udział ponad [illegible]00 tysięcy osób.

Znaczenie [illegible] wydarzenia jest o wiele większe niżby się [illegible] to wydawać, oceniając je [illegible] sprawę lokalną. Dotychczasowy [magi]strat berliński, w którym do władzy dorwały się elementy faszystowskie i militarystyczne, [illegible] całkowicie na usługi awanturniczej polityki zachodnich [illegible] okupacyjnych. W lipcu br. faszystowska część magistratu berlińskiego dokonała bezprawnego przeniesienia biur magistratu do amerykańskiej strefy Berlina, odmówiła wykonywania zarządzeń porządkowych wydanych w swoim czasie przez czterostronną komendaturę Berlina i rozpoczęła „czystkę" w urzędach i policji miejskiej, usuwając przedstawicieli partii jedności demokratycznej (SED). W tym samym czasie pod auspicjami reakcyjnego kadłubowego magistratu berlińskiego została zorganizowana znana prowokacja berlińska, podczas której faszystowskie i przestępcze elementy berlińskie usiłowały zniew[a]żyć czerwony sztandar zawieszony na Bramie Brandenburskiej po zajęciu Berlina przez wojska Armii Radzieckiej.

Od tej chwili cała „praca" faszystowskiego kadłubowego magistratu berlińskiego sprowadzała się do wysługiwania zachodnim władzom okupacyjnym w ich polityce prowokowania „sporu berlińskiego" bez [illegible] się na interesy [illegible] Berlina. [illegible] właśnie kadłubowy magistrat berliński nie zezwalał ludności zachodnich sektorów Berlina na zaopatrywanie się w prowiant w radzieckim sektorze, zamykał przedsiębiorstwa w zachodnich sektorach Berlina pod pretekstem braku surowców, [illegible]mo, iż władze radzieckie, w interesie ludności robotniczej Berlina, [illegible] dostarczenia potrzebnych surowców [illegible] produkcja nie [illegible] do [illegible] nich stref Niemiec lecz [illegible] na potrzeby miejscowej ludności niemieckiej.

Wbrew ostrzeżeniom radzieckich władz okupacyjnych, dowody takiego antyrobotniczego postępowania [illegible] [oku]pacyjne rade ze służalczości faszystowskiego magistratu zaczęły nazywać go już „rządem berlińskim" i wyznaczyły na 5 grudnia br. oddzielne „wybory" w zachodnich sektorach Berlina, które miały temu kadłubowemu stworowi nadać pozory legalności.

Ludność robotnicza Berlina [illegible] ła jednak dosyć tego żerowania [illegible] jej nadzy. Klasa robotnicza Berlina [illegible] z przedstawicielami innych partii demokratycznych wybrała nowy magistrat dla całego Berlina, który zachodni okupanci przy pomocy [illegible] hitlerowców, faszystów i [illegible] swych celów.

Polityka mocarstw zachodnich w Niemczech wykazuje typowe objawy ślepoty politycznej. Nie dostrzega ona faktu, że oszukiwanie ludności trikami w rodzaju „mostu po[illegible]" [illegible] anty[illegible] i odwetowa nie może trwać wiecznie. Ludność niemiecka pamiętająca katastrofalne skutki awanturniczej polityki hitlerowców, z wzrastającą nienawiścią od[illegible] do obcych imperialistów, używających tych samych haseł i metod.

Jednocześnie ludność ta widzi realne wyniki twórczej, pokojowej pracy nad odbudową Niemiec w radzieckim sektorze Berlina.

[illegible] 10-milionowej masy robotniczej w zachodnich strefach Niemiec [illegible] mocarstw zachodnich, [illegible] wypadki w Berlinie są ostrzeżeniem następnym.

(J. W.)

# Nagrodzone pomysły robotników

ŁÓDŹ — Majster jednej z Państwowych Wytwórni Optycznej, tow. Wrona Władysław, został nagrodzony premią 48 tysięcy złotych za udoskonalenie metody wytapiania szkła optycznego. Drugą nagrodę w wysokości 37.000 złotych przyznano tow. Matuszewskiemu Janowi za opracowanie ułatwionego sposobu cechowania [illegible]czyn szklanych.

W fabryce wodomierzy ślusarz narzędziowy tow. Stelmann Teofil otrzymał nagrodę w wysokości 25 tysięcy złotych za opracowanie wzorów nowych narzędzi. [illegible]nych zakładach optycznych technicy Saniewski Mieczysław, Ludwikowski Marian i Arasimowicz Ryszard otrzymali nagrodę 32 tys. zł. [illegible]

PRZEGLĄD PRASY

# Apel kobiet

Przed kilku dniami zamieściliśmy list otwarty żon przodowników pracy w górnictwie i hutnictwie do kobiet polskich z apelem o przystąpienie do pracy na polu społecz[nym].

W związku z tym apelem „Rzeczpospolita — Dziennik Gospodarczy" pisze:

„Nie będziemy tu powtarzać całego programu prac nakreślonych w wspomnianym liście, ale zobowiązują się one przodować w nich „tak samo jak mężowie nasi przodują w odbudowie kraju".

„W tym liście wyraża się duch czasu. Zapał klasy robotniczej w odbudowie kraju nie słabnie, lecz rozszerza się i obejmuje także kobiety, żony i siostry robotników. W olbrzymiej masie kobiet ciężko pracujących, które nigdy albo prawie nigdy nie wychodziły myślą poza kołowrót codziennych zajęć — budzi się przewrót. Następuje zrozum[ienie], że kobieta na równi z mężczyzną ma nie tylko prawo, ale i obowiązek brać czynny i świadomy udział w życiu kraju i nie wolno pod tym względem nie doceniać jej sił i zdolności.

Przewrót w pojęciach nastąpił nie tylko wśród kobiet w klasie robotniczej, ale i wśród kobiet na wsi. Kobieta wiejska, przez wieki całe odsunięta od nauki i kultury, trzymana w orbicie wpływów proboszcza i zakrystii, była nieustającym podatnym obiektem wszelkiej [illegible] reakcyjnej. Ale teraz już kół [illegible] coraz więcej i wykazuje tak ak[illegible] do władz gromadzkich i gminnych spółdzielni ZSCh musi wejść przynajmniej 25 procent kobiet".

# O dobrych i złych tradycjach Krakowa

## – mówi minister tow. St. Radkiewicz na miejskiej konferencji PPR

W ubiegłą niedzielę w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się przedkongresowa Konferencja wyborcza miejskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej. Delegaci dokonali jednomyślnie wyboru 15 delegatów na Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych w osobach towarzyszy: Stanisława Rad[illegible], członka Biura Politycznego KC PPR, Stanisława Łapota, I sekretarza KW PPR, Kazimierza Legomskiego, I sekretarza KM PPR, Marchlewskiego Teodora, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Józefa Zająca, sekretarza Komitetu Dzielnicowego Zwierzyniec, Marii Rutkiewiczowej, odpowiedzialnego pracownika K[illegible] PPR, Tadeu[illegible] Pszenicznego, kierownika Wydziału Ekonomicznego KM PPR, Petronelę Waszkiewiczową, sekretarza Komitetu Dzielnicowego Podgórze, Helenę Bolek, przodownicę pracy fabryki „Semperit", Kazimierza Szindlera, maszynistę parowozowni krakowskiej i przodownika pracy, Targowskiego Zygmunta, dyrektora fabryki „Solvay", Leona Gehorsama, wicedyrektora DOKP, Tadeusza Mrugacza, działacza związkowego i dr Antoninę Świerczewską, członka KW PPR i aktywistkę Ligi Kobiet.

W toku obrad referat polityczny wygłosił min. tow. Stanisław Radkiewicz, a sprawozdanie z działalności organizacji krakowskiej PPR złożył I sekretarz KW tow. Legomski.

Poniżej zamieszczamy dwa fragmenty z obszernego referatu tow. min. Radkiewicza, dotyczące historii krakowskiej klasy robotniczej, a w szczególności przedwojennej organizacji PPS.

„Na dawnej organizacji PPS w Krakowie silniej niż na innych organizacjach ciążyło reformistyczne pochodzenie. Przywódca krakowskiej PPS — Daszyński i jego najbliżsi współpracownicy — Emil Haecker (redaktor dawnego „Naprzodu") Marek, Diamand, Żuławski i inni nie wybrali [illegible] orientacji niż na państwa zacho[illegible] ski jak szeroką autonomię w ramach monarchii austro-węgierskiej. Zdobywali się na „rewolucyjne" wystąpienia przeciwko kardynałowi Puzynie, ale nie przeszkadzało [illegible] to wcale w utrzymywaniu dobrych stosunków z całym obozem obszarniczo-konserwatywnym. Zamiast wskazywać robotnikom konkretne cele i zadania walki klasowej, zamiast orientować ich na braterstwo z rosnącym i krzepnącym ruchem rewolucyjnym Rosji, który tak olbrzymi wpływ wywarł na ruch socjalistyczny w Kongresówce — przywódcy krakowskiej PPS przedstawiali nie carat rosyjski, ale lud rosyjski jako jedynego wroga, którego zwyciężyć można przy pomocy Habsburgów.

[illegible]lucja 1905 roku małym echem odbiła się w Krakowie. Dla „parlamentarystów" i „europejskich socjalistów" niezrozumiałe i nieprzyzwoite były owe zamachy bombowe, owe krwawe demonstracje robotnicze, owe „nieobywatelskie strajki". Tak jak Stańczycy potępili powstanie 1863 r. jako nieodpowiedzialny akt, tak krakowscy PPS-owcy z pogardą mówili o tych, którzy za [illegible] byli [illegible] i mówili o solidarności proletariatu Polski i Rosji, zamiast mówić o solidarności z burżuazją austriacką przeciw Rosji. W krakowskiej PPS pełnym dyktatorem był Józef Piłsudski przeciwstawiający się już wtedy całą energią walce klasowej, stawiając na jej miejsce udział [illegible] imperialistycznej przy pomocy polskiej i obcej burżuazji"

### PIŁSUDCZYZNA

Na terenie Krakowa organizuje Piłsudski w porozumieniu z wy[illegible] legionów. Od tej chwili organizacja krakowska PPS [illegible] całkowicie swoje klasowe obl[illegible] się w kadry militarne przygotowu[illegible] do wzięcia udziału w wojnie.

Podczas gdy Partia Lenina i rewolucyjna SDKP i L głosi hasło „wojna — wojnie imperialistycznej" — PPS z chwilą wybuchu wojny staje się całym sercem po stronie mocarstw centralnych, [illegible] bratobójczej walki przeciw masie robotników i chłopów wcielonych na terenie Kongresówki do armii rosyjskiej.

PPS należy do NKN, gdzie sprzymierza się całkowicie z obszarnikami i razem z nimi stanowi podporę trzeszczącego w posadach „austro-węgierskiego kolosa".

Z łona krakowskiej PPS wywodzi się najbliższa Piłsudskiemu klika — Sławek, Sieroszewski, Malinowski, Kaden-Bandrowski, Żuławski, Goetel i inni pretorianie pomajowego reżimu.

Tę wierność Piłsudskiemu zachowali ludzie z krakowskiej PPS i po wojnie. Oni to stanowili trzon orientacji antyrosyjskiej, oni najgłośniej wywali do wyprawy na Kijów.

Posłuszni parlamentarzyści z sejmu wiedeńskiego przenieśli swoje parlamentarne posłuszeństwo i do sejmu polskiego.

Daszyński, Diamand, Marek kierowali partią jako przywódcy frakcji parlamentarnej, Zygmunt Żuławski, stary rozbijacz klasy robotniczej, rozwinął działalność jako sekretarz generalny Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

[illegible] gwardia „piłsudczyków [illegible] socjalistów" z [illegible] chowała sobie następców, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Adama Ciołkosza, Wiesława Wohnuta i Romana Szumskiego, którzy dziś zasiadają w londyńskim kierownictwie WRN".

### „DWÓJKARZE"

Adam Ciołkosz operujący jak nikt [illegible] frazesem", zdobył sobie dużą popularność w okręgu tarnowskim, skąd kandydował. Na jego koncie zapisać należy łamanie strajków chłopskich w Małopolsce Środkowej (przedstawiciele strajkujących zwrócili się do niego o objęcie kierownictwa, [illegible] zgodnie z zaleceniami CKW przewlekał [illegible] [illegible] jednocześnie strajki).

Znana jest rola [illegible] krakowskim, mimo, iż np. obecnie Ciołkosz w prasie emigracyjnej usiłuje zapisać powstanie krakowskie na swój rachunek.

Wiesław Wohnut był rozbijaczem led[illegible] frontu w okresie lat 1930-tych, po tym zaś otwarcie przystąpił do rozbijackich związków ZZZ, obecnie znów wrócił do współpracy z [illegible] PPS-WRN.

Malinowski jest dziś historykiem Piłsudskiego i jego czynów, najzagorzalszym obrońcą pamięci Rydza i Beka.

Taka była dawna PPS w Krakowie. Takim był reformizm i nacjonalizm w swej typowej postaci.

Trzeba o tym pamiętać i zdawać [illegible] sprawę, że [illegible] nej PPS była przez długie lata [illegible]czona w masy robotnicze, zatruwając umysły swym jadem. Należy przy tym zdać sobie dziś sprawę, że wpływ tej ideologii po dziś dzień ciąży — niestety — czasem i na umysłowości robotników.

W okresie, gdy przed Partią stoi w całej rozciągłości zadanie walki z prawicowym oportunizmem i nacjonalizmem, przed organizacją krakowską staje [illegible] ostrością zagadnienie przezwyciężenia obcych wpływów".

[illegible]

„Ale Kraków posiada też inne, piękne tradycje, na których należy się uczyć, na których należy wychowywać pokolenie.

Mam na myśli przede wszystkim bohaterskie powstanie 1923 roku i niemniej bohaterskie strajki 19[illegible] i wiele innych...

Są to tradycje rewolucyjne, [illegible]dycje postępu społecznego. Walki robotników Krakowa weszły do historii walk polskiej klasy robotniczej.

W oparciu o te tradycje przyszła zjednoczona organizacja krakowska wierna zasadom marksizmu-leninizmu — pewien jestem — wypełni [illegible] swoje zadania w nadchodzącym etapie budownictwa socjalizmu w Polsce".

# Uroczystość położenia kamieni węgielnych

## pod gmachy nowych laboratoriów i domów akademickich AGH

[illegible] uroczystość położenia kamieni węgielnych [illegible] się gmachy nowych laboratoriów oraz pierwszego z czterech nowych domów akademickich studentów AGH. W uroczystości tej udział wzięli przedstawiciele władz z przewodniczącym WRN ob. Klimaszewskim i wiceprezydentem miasta inż. Torem na czele, senat Akademii Górniczo-[illegible] dentów.

Do zebranych przemówił rektor AGH prof. dr Walery Goetel składając na wstępie podziękowania Prezydentowi RP ob. Bierutowi oraz ministrom P i H ob. Mincowi i Oświaty dr Skrzeszewskiemu za poparcie i udzielenie w imieniu Państwa ogromnej pomocy w realizacji planów rozbudowy AGH. Przytoczone przez Rektora AGH cyfry świadczą o stałym rozwoju AGH, która nadąża przemianom zachodzącym w życiu gospodarczym Polski, starając się dostarczyć przemysłowi jak największej ilości inżynierów jak również zapewnić młodzieży robotniczo-chłopskiej i inteligencji pracującej szeroki dostęp do nauki na tej uczelni jak i odpowiednie warunki pracy.

Przed rokiem 1939 AGH liczyła zaledwie 2 wydziały, obecnie liczy ich 4, a w najbliższym czasie powstanie piąty wydział [illegible] Przed wojną studiowało [illegible] AGH 500 studentów, obecnie kształci się 1500, a po utworzeniu piątego wydziału liczba ta zwiększy się do 2.000, w następnych latach do 3000 studentów. W r. 1939 AGH posiadała 26 laboratoriów, obecnie czynnych jest 46, a w nie[illegible] gmachów laboratoriów, zakończona [illegible] w jesieni 1949 r. W następnych latach powstaną 3 identyczne 3 piętrowe gmachy, połączone z sobą korytarzami i olbrzymim budynkiem, w którym znajdą pomieszczenia [illegible] odpowiednie laboratoriów.

[illegible] zatrudnionych przy budowie ob. Kurek, [illegible] zapewnienie, iż dołożą oni wszelkich starań, [illegible] ukończenia budowy w przewidzianym terminie i wykonania przyjętych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS zobowiązań wykonania do 15 grudnia 140 proc. normy planu rocznego. Następnie Rektor AGH odczytał akt [illegible] którego [illegible] pów brzmi następująco:

„Akademia Górniczo-Hutnicza — idąca razem z klasą robotniczą w pochodzie ku szczęśliwej przyszłości w socjalistycznej Polsce, kładzie kamień węgielny pod swe nowe laboratoria, mające służyć rozwojowi górnictwa i hutnictwa".

Z kolei dokonano położenia kamienia węgielnego pod pierwszy z 4 nowych domów akademickich studentów AGH, przy budowie którego, w ramach Czynu Kongresowego młodzieży akademickiej, pracują studenci wszystkich krakowskich uczelni. Rektor AGH w okolicznościowym przemówieniu wskazał na konieczność stworzenia dla studiującej młodzieży robotniczo-chłopskiej odpowiednich warunków mieszkaniowych. Zapotrzebowanie pomieszczeń dla niej zwiększa się stale, w miarę jak na AGH przy[illegible] młodzieży robotniczo-chłopskiej z prowincji.

Obecnie zaledwie 280 studentów otrzymało pomieszczenie w domach akademickich, podczas gdy wpłynęło ponad 900 podań. Nowe domy, z których pierwszy ukończony bę[illegible] blisko 1000 miejsc. W dalszej przy[illegible] przewiduje [illegible] jeszcze tej liczby do 1.500, a wtedy uczelnia tworząca małe miasteczko górniczo-hutnicze, będzie największą uczelnią tego typu w Europie. Obok domów akademickich [illegible] stanie część socjalna, [illegible] mieścić się będą biura organizacji młodzieżowych, sala gimnastyczna, pływalnia i olbrzymia stołówka.

Przemówienia wygłosili również delegat Bratniej Pomocy ob. Majcherczyk i robotnik PPB w imieniu zatrudnionych przy budowie.

W akcie erekcyjnym czytamy m. innymi:

„Dzieło budowy pierwszego domu studentów AGH rozpoczynamy w przekonaniu, że młodzież która korzystać będzie z niego, młodzież w pierwszym rzędzie robotniczo-[illegible] pierwszym szeregu budowniczych nowej, socjalistycznej Polski a pracą swą w przemyśle górniczym i hutniczym podtrzymywać będzie sławne tradycje przodowników pracy braci górniczej i hutniczej"

# Min. Skrzeszewski do studentów AGH

Minister Oświaty tow. dr St. Skrzeszewski wystosował do studentów AGH, którzy pierwsi w Polsce odpowiedzieli na apel Kopalni Zabrze-Wschód i wezwali do współzawodnictwa w nauce młodzież akademicką całej Polski list następującej treści:

„Z [illegible] witam [illegible] Studentów [illegible] Górniczej w Krakowie wzywającą młodzież do podjęcia współzawodnictwa [illegible]

W wielkiej akcji współzawodnictwa pracy podjętej przez polską klasę robotniczą wyrosły kadry nowych budowniczych Polski, związanych nierozerwalnie z interesem mas ludowych [illegible] socjalizmu.

Stale [illegible] inicjatorami i kierownikami [illegible] produkcyjnego, [illegible] niającego cały [illegible] kraj w przededniu zjednoczenia klasy robotniczej. Zjednoczenia, które zmobilizu[illegible] narodu.

Wśród [illegible] mobilizacji [illegible] socjalistycznego, nie mogło zabraknąć wysiłku młodzieży.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję Waszą deklarację, że będziecie walczyć o naukę, łamiące stare przesądy, naukę, służącą budowie i sprawie postępu.

Wierzę, że w współzawodnictwie naukowym, które inicjujecie szybko wyrosną [illegible] kadry ludowej [illegible]

Nie [illegible] osobiście w Waszej [illegible] uroczystości, [illegible]decznie pozdrawiam [illegible] akademickich przodowników nauki, dających świadectwo postępującej demokratyzacji polskich wyższych uczelni: gratuluję im osiągniętych wyników: wzywam do dalszej wy[illegible] i w mobilizowaniu wszystkich studentów dla wie[illegible] poziomu [illegible]ki i nadawanie jej postępowego cha[illegible]

[illegible]wając całą polską młodzież akademicką do podjęcia inicjatywy studentów Akademii Górniczej, chcę Was zapewnić, że Rząd nasz będzie w dalszym ciągu otaczał polską ludową młodzież szczególną opieką.

ST. SKRZESZEWSKI mp.

## Spółdzielczy Dom Towarowy w Krakowie

KRAKÓW (ww) Dzięki szeroko rozwiniętej akcji współzawodnictwa pracy, pierwszy w Krakowie Dom Towarowy Powszechnej [illegible] otwarty dnia [illegible] grudnia po [illegible] nad przebudową lokalu przy ul. Podwale i Krupniczej, zamiast planowanych 45 dni pracy.

Otwarcia dokonał wojewoda krakowski [illegible] w obecności [illegible] Rady [illegible] PPS tow. Berka i prezesa Zarządu PPS ob. Ches[illegible]

Nowootwarty Dom Towarowy mieści się w lokalu dawnej kawiarni akademickiej. Zasoby towarów na [illegible] domu, obliczane [illegible] miln. zł [illegible]. Kupujący obsługiwani są przez 32-osobowy sprawny i uprzejmy personel.

Projekt [illegible] Spółdzielczego Domu Towarowego powstał już w chwili łączenia się w pierwszym etapie trzech krakowskich spółdzielni spożywców w jedną spółdzielnię Powszechną Spółdzielnię Spożywców. Zrealizowanie tego trudnego planu świadczy, że spółdzielczość dobrze dba o zaopatrzenie ludności pracującej.

## KOMUNIKATY

### ODCZYTY STARANIEM SZKOŁY ZDROWIA

Ubezp. Społ. odbędzie się dnia 3. 12. br. (piątek) o godz. 18 [illegible] ul. Garbarska 1 — odczyt dra Tadeusza Zabokrzyckiego p. t. „Alkoholizm a choroby [illegible]ryczne" — Wstęp wolny dla wszystkich.

### URUCHOMIENIE PORADNI DLA CIĘŻARNYCH

Od dnia 1 grudnia 1948 r. dr. Rutkowska przyjmuje ubezpieczone ciężarne przy ul. Basztowej 4, w godzinach od 16 do 18.

Ubezpieczalnia Społeczna przypomina, że dla uzyskania porady lekarskiej należy okazać aktualne zaświadczenie pracodawcy, tj. dla pracowników fizycznych z ważnością do dni 14, dla umysłowych do dni 30.

## CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Sen nocy letniej" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Wyspa pokoju". Mała sala — godz. 19.15 — „Amfitrion 38".

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD godz. 16 — „Królowa śniegu" (dla szkół).

— Niech pan nie zapala światła — syknął Gordon, widząc, że jego towarzysz sięga do wyłącznika. — Lepiej posiedźmy sobie po ciemku. Zresztą zaraz zacznie świtać.

Zapalił papierosa i usiadł niedaleko stołu. Mały, czerwony punkcik żarzył się w ciemnościach.

— Skąd się pan tutaj tak nagle wziął? — spytał Antoni, siadając na brzegu łóżka. — Przyznać muszę, że mnie pan zaskoczył.

— O tym pogadamy później — odparł doktór. — Narazie chciałbym usłyszeć od pana, co pan porabiał od chwili gdyśmy się pożegnali w Londynie. To mnie obecnie najbardziej interesuje.

Antoni zawahał się przez mgnienie oka. Gordon jakby to wyczuł i przysunął bliżej swe krzesło — Panie Walton — powiedział dobitnie — Bardzobym chciał, żeby pan nic przede mną nie ukrywał. Niech pan nie zapomina, że sytuacja pańska nie jest najlepsza. Ja osobiście nie wierzę aby był pan wmieszany w morderstwo Bissingera, ale trzeba żeby i inni nie brali pod uwagę tej możliwości. Jeżeli chce pan mnie i sobie dopomóc, to proszę o bezwzględną szczerość.

— Właściwie nie mam nic do ukrywania — mruknął Antoni.

— Tym lepiej, a więc słucham pana uważnie?

Antoni w krótkich słowach opowiedział swój pościg za tajemniczymi kobietami i całą awanturę z owym opryszkiem.

— Popełnił pan ogromny błąd — powiedział Gordon.

— Mianowicie?

— Trzeba było natychmiast skomunikować się ze mną. Źle się stało.

— Nie wiedziałem, że ta sprawa może mieć jakieś znaczenie — tłumaczył się Antoni. Doktór zgasił papierosa.

— Obawiam się że tak. No trudno, stało się. Na przyszłość bardzo proszę, aby mnie pan o wszystkim natychmiast powiadamiał. Jeden dzień zwłoki może nam przynieść niepowetowane straty. O, już świta — dodał, spoglądając w [illegible].

Antoni odwrócił głowę. Słaby blask rodzącego się dnia musnął nieśmiało szybę iześlizgnął się do ogrodu. Na obliskim drzewie odezwał się wrzaskliwie jakiś zbudzony ptak. Z oddali dolatywało rytmiczne człapanie konia po [illegible].

— Zapomniałem jeszcze panu powiedzieć, że znowu widziałem te ślady na suficie.

Gordon wstał i przeciągnął się, aż ręce zatrzeszczały w stawach. — Jestem diabelnie zmęczony — mruknął, jakby do siebie. — Kiedy pan widział ślady?

— Dzisiaj rano.

— Nie zauważył pan poza tym nic podejrzanego?

— Nie, absolutnie nic. Obejrzałem dokładnie całą restaurację a nawet szosę. Jednakże na nic ciekawego nie natrafiłem.

— Hm — doktór sięgnął po nowego papierosa. — Więc pan powiada, że ten człowiek, który nastawał na pańskie życie pozostaje w jakimś kontakcie z Patrikiem Darlenem?

— Tak.

— A czy pan trafi w Londynie do tego domu? Zapamiętał pan adres?

— Oczywiście.

— Doskonale. Wydaje mi się, że właśnie tam będziemy szukać rozwiązania całej sprawy.

— Czyżby?

— Tak. Jeszcze trudno mi coś konkretnego powiedzieć, ale mam takie wrażenie, że te tajemnicze damy, za którymi pan jechał, bardzo nam będą pomocne.

— Bardzo możliwe — powiedział w zamyśleniu Antoni.

Darlen był niezmiernie zdumiony zobaczywszy obcego człowieka w pokoju swego gościa. Przyniósł jak zwykle śniadanie na ogromnej tacy i nagle zatrzymał się w drzwiach speszony i zaskoczony.

— Przyjechał do mnie mój kuzyn — wyjaśnił pośpiesznie Antoni. — Nie mógł się w nocy dostukać, więc [illegible] otworzyłem drzwi. Poprosimy o jeszcze jedno śniadanie.

— Proszę bardzo — kiwnął skwapliwie głową oberżysta. — Zaraz przyniosę.

— Nic pan nie słyszał, jak stukałem? — spytał Gordon.

— Nie, nic nie słyszałem — uśmiechnął się trochę głupkowato Darlen. — Dziwne, ale nie słyszałem. Musiałem bardzo mocno spać.

— Widocznie.

— Proszę niech pan je — zaprosił Antoni doktora, gdy oberżysta zniknął. — Kawa stygnie.

— Co pan myśli o tym typie? — spytał Gordon, smarując sobie bułkę masłem.

— O Darlenie?

— Uhm. — Antoni zrobił nieokreślony ruch ręką.

— Czy ja wiem? Przyznam się panu, że tak bardzo zachwycony to nim nie jestem.

— Ani ja — przyznał szczerze doktór. — Nie podoba mi się. Czy nie sądzi pan, że on może maczać palce w tym wszystkim?

EMIL ZOOR

# SPACER PO SUFICIE

— Mówi pan o tych spacerach po suficie?

— A choćby nawet.

Antoni potrząsnął głową. — Nie. Nie zdaje mi się. Darlen jest szczerze tym wszystkim przerażony i zgnębiony.

— To może być tylko dobra gra aktorska.

— Oczywiście. Ale nie widzę absolutnie powodu potemu, aby miał urządzać takie historie. Gospoda prosperowała przed tym doskonale, a teraz wszyscy ją z daleka omijają. W tych warunkach trudno przypuszczać, żeby Dar[illegible].

— Tak, tak — przerwał doktór. — Oczywiście. Ano zobaczymy. — Proszę — rzucił posłyszawszy stukanie do drzwi. Wszedł Darlen niosąc drugą porcję jedzenia. Oberżysta twarz miał pobladłą, a w całym jego zachowaniu się znać było silne zdenerwowanie.

— Proszę. Jest śniadanie — powiedział, rzucając trwożne spojrzenia wokoło.

— Cóż pan taki przygnębiony, panie Darlen? — spytał Antoni. — Czy stało się co nowego?

— Ach nie, nie! — zaprzeczył żywo oberżysta. — Nic się nie stało absolutnie nic.

— Może pan znowu zobaczył ducha? — Darlen począł się trząść.

— Ja już dłużej nie mogę, ja tego dłużej nie wytrzymam — jęknął żałośnie. — My tu chyba już wszyscy powariujemy. Ja i cała moja rodzina, żona, dzieci. O ja nieszczęśliwy...

— Ale co się stało u diabła? Gadajże pan z sensem! — zawołał Antoni.

— Znowu widziałem ten samochód znowu.

Antoni zerwał się z miejsca. — Kiedy? Gdzie? Co pan [illegible]?

— Mówię prawdę. — Darlen zniżył głos do szeptu. — Mówię prawdę. Teraz jak poszedłem po śniadanie widziałem przez okno ten samochód, szarą limuzynę.

— Chodźmy — powiedział krótko Gordon, wstając z miejsca.

Wyszli przed dom i ruszyli szybko w kierunku szosy. Żadnego samochodu jednakże nie było. Wokół było cicho, tylko wiatr delikatnie szumiał między drzewami.

— Może mu się zdawało — mruknął Antoni rozglądając się bezradnie. Gordon w zamyśleniu przechadzał się po szosie ze spuszczoną głową i grubą okutą laską trącał machinalnie drobne kamienie. W pewnym momencie schylił się i podniósł garść drobnego żwiru, który wsunął do kieszeni. — Więc pan twierdzi, że na własne oczy widział pan ten tajemniczy samochód? — spytał nie podnosząc głowy.

— Oczywiście. Widziałem na własne oczy — potwierdził Antoni.

— I nikt nie wysiadł z owej szarej limuzyny? Jest pan tego pewien?

— Najzupełniej. Widziałem zupełnie wyraźnie.

— I zajrzał pan do wnętrza samochodu?

— Tak.

— I nikogo pan nie zobaczył?

— Nikogo. Auto było puste.

— Jak pan to sobie tłumaczy? Przecież samochód nie mógł jechać bez szofera!

— Nie mam pojęcia — wzruszył ramionami Antoni. — To jakaś niesamowita sprawa.

— No chodźmy już stąd. Nic tu po nas — mruknął Gordon i ruszył ku gospodzie. — Jakie pan ma plany na dziś? — spytał po chwili, spoglądając na Antoniego.

— Właściwie żadnych. Wieczorem jestem zaproszony do jednych państwa.

— Można wiedzieć do kogo?

Do profesora Pingsa.

Doktór zdawał się myśleć o czym innym. — Pójdzie pan tam? — spytał obojętnie.

— Chyba tak.

Czy ta wizyta ma coś wspólnego z naszą sprawą?

— Ach nie — uśmiechnął się Antoni. — Absolutnie nie.

— Panie Walton — powiedział doktór, zapalając papierosa. — Chciałbym żeby pan jeszcze przez pewien czas pozostał w Farrow. Może uda się panu wyjaśnić jakoś sprawę tej limuzyny. Wydaje mi się, że będziemy musieli w jakiś sposób powiązać ze sobą tutejsze tajemnicze zjawiska ze sprawą zamordowania Bissingera.

— Bardzo chciałbym wiedzieć jakie są pańskie przypuszczenia w tej sprawie — przerwał Antoni. — Jestem pewien, że pan już coś wie.

Gordon uśmiechnął się. — Niech pan sobie wyobrazi, że właściwie jeszcze nic nie wiem. Mam trochę luźnych faktów, wokół których snuję niepewne przypuszczenia. Nie, nie, niestety jeszcze nic konkretnego nie mogę powiedzieć. W każdym razie chciałbym, żeby pan troskliwie czuwał nad tą gospodą, Darlenem i całą jego rodziną. Niech pan jednakże będzie ostrożny. Sądząc po dzisiejszej nocy, nie cieszy się pan tutaj specjalną sympatią. Musi pan bardziej na siebie uważać. Porozumiałem się z tutejszym posterunkiem policji. Może pan w każdej chwili od nich telefonować, a poza tym w razie potrzeby dadzą panu swój wóz. Chciałbym, żeby mnie pan natychmiast zawiadomił, gdyby się stało coś niezwykłego. Niech pan pamięta, że od szybkiej działalności zależy powodzenie naszej sprawy.

— Tak jest — rzucił Antoni. — Postaram się. Zrobię wszystko co będę mógł.

— Chciałbym jeszcze obejrzeć restaurację i te ślady na suficie — powiedział Gordon. — Czy może mi pan to ułatwić?

— [illegible]

Gdy znaleźli się koło gospody, doktór uważnie obszedł cały budynek dokoła i dokładnie obejrzał mury. — Czy pan zauważył, że fundamenty i podmurówka różnią się bardzo od ścian? — zwrócił się do Antoniego.

— [illegible]

— Niech pan na chwilę zawoła tu do nas oberżystę.

Darlen przybiegł natychmiast. Był spocony i bardzo zaaferowany. — Słucham panów? Czym mogę służyć? Słucham uprzejmie?

— Czy to pan budował ten dom? — spytał krótko Gordon.

— Ależ skądże znowu, proszę pana. Kupiłem już gotowy ten budynek. Gdzieżbym sobie zawracał głowę budową. To by mnie o wiele drożej kosztowało.

— Pytam dlatego — ciągnął dalej doktór — że fundamenty wydają mi się stare. Przypuszczam, że musiał tutaj stać jakiś zabytkowy budynek.

— Ma pan rację. Ma pan rację — przytaknął oberżysta. — Rzeczywiście słyszałem o tym. Podobno kiedyś, bardzo dawno stał tu jakiś pałacyk i mieszkał w nim hrabia czy książę. Ale to było sto lat temu a może i dawniej. Potem, jak powiadają, pałacyk ten się spalił w czasie jakiejś wojny czy napadu i w wiele lat po tym wypadku ktoś postawił na tym miejscu oberżę i dom. Dlatego też, jak to słusznie panowie zauważyli, fundamenty i podmurowanie odróżniają się od całego budynku. Szczególnie te duże kamienie od południowej strony. Gdyby panowie zechcieli posłuchać, to mógłbym jeszcze...

— Dziękuję panu za wyjaśnienie — uciął Gordon, który właśnie w tej chwili schylił się i podniósł z trawy zgniecioną, czystą kartkę papieru. Rozwinął ją i spojrzał uważnie.

— Co to takiego? — spytał zaciekawiony Antoni.

— Nic, głupstwo. Kawałek papieru. Chodźmy teraz zobaczyć te ślady na suficie.

Antoni otworzył z klucza drzwi i wszyscy trzej weszli do restauracyjnej sali. — Cóż tutaj tak ciemno? Czy nie można otworzyć okiennic? — spytał doktór.

— Wolałbym nie — odezwał się cicho oberżysta. Gordon wzruszył ramionami. Przeczuwał w tym jakiś zabobon.

— No to zapal pan choć aż światło — rozkazał. Duży żyrandol zabłysnął jaskrawym światłem, rozpraszając półmrok panujący na sali.

— Gdzież są te ślady? — spytał Gordon podnosząc głowę. Antoni spojrzał i zdumiał się. Biała powierzchnia sufitu lśniła nieskazitelną białością.

— Czy pan już zdążył zamalować, panie Darlen? Cóż się pan tak z tym pośpieszył?

Oberżysta nie odpowiadał. Antoni odwrócił się ku niemu i w pierwszej chwili znieruchomiał z przerażenia. Darlen stał bezwładnie oparty o ścianę, oczy miał szeroko otwarte, zupełnie nieprzytomne, a dolna szczęka zwisła ku dołowi, ukazując żółte, popsute zęby. W całej postaci malowało się dzikie obłędne przerażenie, paraliżujące wszelki ruch. — Panie Darlen! — krzyknął Antoni. — Panie Darlen!

— Ja nie malowałem sufitu! Ja nie malowałem sufitu! Ja nie malowałem! — wybełkotał z trudem oberżysta i nagle krzyknął jakieś niezrozumiałe słowo i rzucił się do ucieczki.

Antoni spojrzał niepewnie na doktora. — Same zniknęły — szepnął niewyraźnie. — Ślady na suficie zniknęły same? — zdziwił się Gordon. — A może wogóle wcale ich nie było?

Antoni stanowczo potrząsnął głową. — Co do tego nie mam żadnej wątpliwości. Na własne oczy widziałem je [illegible].

— Hm... Doktór począł uważnie przyglądać się podłodze. — Więc twierdzi pan, że widział pan wczoraj te ślady?

— Z całą pewnością. Niech mi pan wierzy, że nie ulegam halucynacjom.

— I oberżysta ich nie zamalował?